

Prywatna psychologia. Pierwsza w Białymstoku

Emilia Romaniuk

2010-09-23, ostatnia aktualizacja 2010-09-24 09:47



W Białymstoku można wreszcie zrobić magisterkę z psychologii. Wyczekiwany kierunek otworzyła Niepaństwowa Wyższa Szkoła Pedagogiczna. Tym samym utarła nosa uniwersytetowi, który psychologii wciąż nie może otworzyć



Fot. Jędrzej Wojnar / Agencja Ga
Studenci

O tym, że tego kierunku dotkliwie brakuje na uczelniach w północno-wschodniej Polsce mówi się od lat. Kolejne roczniki maturzystów, którzy chcieli kształcić się na psychologów, po wykształcenie musieli wyjeżdżać do Warszawy, Lublina lub jeszcze dalej.

Zakusy na utworzenie psychologii od dawna ma największa humanistyczna uczelnia w regionie Uniwersytet w Białymstoku. Zwłaszcza że podstawową bazę ma - wydział pedagogiki i psychologii. O tym kierunku dumiała również jedna z większych szkół prywatnych Wyższa Szkoła Administracji Publicznej.

Już w ubiegłym roku informowaliśmy, że palmę pierwszeństwa w akademickim wyścigu przejmuje jednak Niepaństwowa Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Białymstoku. Jej władze rozpoczęły konkretne starania, by zgodę z ministerstwa na nowy kierunek dostać. I wreszcie mamy psychologię. Pełne studia magisterskie otwiera uczelnia, działająca od 14 lat na lokalnym rynku.

Decyzję o utworzeniu psychologii Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego wydało w sierpniu. Na zaktualizowanym w czwartek ministerialnym wykazie uczelni niepublicznych białostocka NWSP figuruje już z nowymi kierunkiem. Kiedy tylko odpowiednie dokumenty trafiły do siedziby uczelni przy al. Jana Pawła II, szkoła rozpoczęła nabór.

Studia będą prowadzone w systemie dziennym i zaocznym. Na trzecim roku studenci będą mieli do wyboru trzy specjalności: psychologia społeczna, psychologia zdrowia i psychologia biznesu.

W związku z tym, że rekrutacja zaczęła się w sierpniu, w tym roku akademickim uczelnia

zdecydowała się na skompletowanie tylko grup na studia zaoczne. Na chętnych czeka 150 miejsc. Najwidoczniej spore czesne (5 tys. zł za rok plus 400 zł wpisowego) dla przyszłych psychologów nie stanowi przeszkody. Zainteresowanie jest na tyle duże, że nabór wydłużono do 9 października (o przyjęciu na studia decydują wyniki matury).

Leontyna Jakoniuk, założycielka i obecna kanclerz NWSP, nie kryje dumy z faktu, że to jej uczelni jako pierwszej w regionie udało się otworzyć długo wyczekiwaną psychologię.

- Poprzedziły to trzy lata wytężonej pracy włożonej w poszukiwanie kadry oraz badania naukowe z psychologii oraz z dziedzin takich jak: filozofia i socjologia. Zebraliśmy doskonałą kadrę z ośrodków akademickich m.in. z Łodzi, Warszawy i z uniwersytetów państw Unii Europejskiej. Mamy w sumie ośmiu profesorów, a przy zakładaniu kierunku wymaganych jest sześciu, do tego ośmiu doktorów z psychologii. Rozbudowujemy również naszą bazę lokalową, co też nie jest bez znaczenia. W nowo wybudowanej części budynku naukowo-dydaktycznego znajdują się sale wykładowe, sale ćwiczeniowe, laboratoria do prowadzenia zajęć z psychologii oraz nowoczesne sale językowe - wylicza kanclerz uczelni.

NWSP nie należy nawet do czołówki lokalnych uczelni prywatnych pod względem wielkości, czy liczby studentów. Jak to możliwe, że kształcąca obecnie 1850 studentów szkoła wyższa wyprzedza Uniwersytet w Białymstoku z blisko 15-tysięczną bracią studencką? Jak to się stało, że szkoła kształcąca do niedawna na jednym tylko kierunku (pedagogika), wyprzedza takiego kolosa, jak uczelnia państwowa kształcąca na kilkudziesięciu profesjach?

- Przede wszystkim uczelnia musi być wiarygodna. Wiadomo, że zanim kadra zdecyduje się u nas pracować, sama robi wywiad, aby dowiedzieć się, co uczelnia sobą reprezentuje. Do tego komisja akredytacyjna, wydając zgodę na nowy kierunek, musi wiedzieć, że jest wysoki poziom. I skoro mamy ten kierunek, to jest to najlepszy dowód na to, że tak jest - twierdzi Leontyna Jakoniuk.

Żeby nie było tak cukierkowo, przypomnijmy, że w roku 2003 zastrzeżenia do pracy szkoły miała Państwowa Komisja Akredytacja. Zawieszono nawet na pewien czas uprawnienia do prowadzenia kształcenia. Notowania uczelni poszły w górę cztery lata temu, gdy dostała zgodę na prowadzenie studiów magisterskich na kierunku pedagogika. Teraz prowadzi również studia podyplomowe i wzbogaca się o nowe kierunki: bezpieczeństwo wewnętrzne i psychologię.

Mimo takich zawirowań udało się tej niedużej prywatnej uczelni prześcignąć uniwersytet. Ten, pochłonięty budową kampusu, hali sportowej i auli (przy wydziale pedagogiki i psychologii), dał się ubiec w budowaniu akademickiego prestiżu. Jego rektor prof. Jerzy Nikitorowicz zachwycony konkurencją nie jest. Ale też przyznaje, że obecnie jego wydział pedagogiczny nie ma siły, żeby psychologię otworzyć. Trawi go dotkliwy niedobór kadry, zwłaszcza tej profesorskiej.

- Przez ostatnie lata część kadry odeszła na emeryturę. W międzyczasie byliśmy zajęci otwieraniem kierunku praca socjalna. Teraz przed nami budowa kampusu. Ale nie rezygnujemy. Mamy zakład psychologii klinicznej i psychologii ogólnorozwojowej, do tego zdolnych adiunktów - więc jest to dobra baza na początek. Jeżeli tylko kadrowo kiedyś sprostamy wymaganiom, to podejmiemy się kolejny raz próby. A teraz, cóż, gratuluję pani kanclerz Jakoniuk - kwituje prof. Nikitorowicz.

Źródło: Gazeta Wyborcza Białystok